



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Nr 4 2005 r.

Wniebowzięcie

Nr 47 Rok VIII

Dwumiesięcznik

Antoni

Gazeta Parafii Zegrze p.w. św. Antoniego w Woli Kiełpińskiej

Panie pozostań z nami

Dziś - 15 sierpnia - Uroczystość Wniebowzięcia NMP, Matki Boskiej Zielnej, Odpust w naszej parafii.

Msze święte - o 8³⁰, 10³⁰, 12⁰⁰ i 16⁰⁰

- o 12⁰⁰ - Suma odpustowa z procesją.

Sumę odpustową odprawi i kazanie wygłosi ksiądz Janusz Wilkowski. Serdecznie zapraszamy asystę procesyjną na sumę odpustową.

Przypominamy, że wszyscy, którzy dziś uczestniczą we Mszy świętej w naszym kościele, są w stanie łaski uświęcającej, przyjmą Komunię św. oraz pomodlą się w intencjach Ojca Świętego, mogą uzyskać **odpust zupełny lub cząstkowy**. Korzystajmy z tego wielkiego daru Boga.

Dziękując Panu Bogu za plony pól, sadów i ogrodów. **Przynosimy wiązanki zbóż, warzyw i kwiatów, aby je poświęcić.** To wyraz pamięci o tym, że wszystko co mamy zawdzięczamy Bogu, Panu Życia.

Rozpocznijmy zbliżający się rok szkolny z Bogiem, z modlitwą na ustach. **Spowiedź** dzieci od poniedziałku do środy - 29-31 sierpnia - od godz. 16⁰⁰. **Msza św. inaugurująca rok szkolny** - w czwartek 1 września o godz. 10⁰⁰. Jest wtedy szczególna okazja do przystąpienia do Komunii św. Zapraszamy dzieci i wychowawców ze szkół w Woli Kiełpińskiej i z Jadwisina.

Poświęcenie przyborów szkolnych dzieci z klas „0” i „1” w pierwszą niedzielę września na Mszy św. o 10³⁰. Zapraszamy dzieci z rodzicami. Tzw. „**Msza święta szkolna**” odprawiana jest w każdą niedzielę o 10³⁰.

14 sierpnia przypada wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbe, a 17 sierpnia, wspomnienie św. Jacka Odrowąża. Obaj byli naszymi rodakami.

22 sierpnia - święto NMP Królowej

26 sierpnia - uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej.

8 września - święto Narodzenia NMP

18 września - Święto Stanisława Kostki - Patrona dzieci i młodzieży.

4-5 września (sobota, niedziela) przypadają w naszej parafii Diecezjalne Dni Eucharystyczne. W sobotę rozpoczęcie adoracji uroczystą Mszą św. o godz. 8³⁰. Msze święte o godz. 10³⁰ i 18⁰⁰.

W ciągu dnia adorować Najświętszy Sakrament będą kolejno poszczególne wioski i ruchy: Akcja Katolicka, Asysta Procesyjna, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Ruch Rodzin Nazaretańskich, Chór, Koła Różańcowe, (w/g planu podanego w późniejszym terminie).

O godz. 15⁰⁰ Godzina Miłosierdzia Bożego. W sobotę adoracja zakończy się o godz. 21⁰⁰ modlitwą Anioł Pański.

W niedzielę Msze święte o 8³⁰, 10³⁰ i 16⁰⁰. Pomiędzy Mszami trwać będzie adoracja Najświętszego Sakramentu. Uroczyste zakończenie adoracji po Mszy św. o godz. 16⁰⁰.

W niedzielę po Mszy św. o godz. 10³⁰ uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem. Zapraszamy asystę procesyjną i dziewczynki do sypania kwiatkami.

Będzie to najważniejsze wydarzenie w Roku Eucharystii w naszej parafii. Serdecznie zapraszam do aktywnego w nim udziału wszystkich parafian i gości.

ks. proboszcz Mieczysław Zdanowski



Dziś w Numerze

	str
Początek procesu beatyfikacji Jana Pawła II	2
Misja Benedykta XVI	2
Pokolenie Jana Pawła II (JP II)	2
XII Forum Młodzieży Mazowsza	2
Nowi księża Diecezji Płockiej	2
Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny	3
Wstańcie, chodźmy!	3
Od redakcji	3
Św. Antoni przewodnik po drogach życia	4
Pogrzeb ks. M. Skowrona z Dzierżenina	5
Bierzmowanie -S. Dojrzałości Chrześcijańskiej	6
Nasze pielgrzymki	8
W intencji trzeźwości narodu	9
Polskie dzieci z Wileńszczyzny na serockiej ziemi	10
Dobry wybór	10
Polska ma trzech nowych błogosławionych	10
Kącik cioci Jasi	11
III Krajowy Kongres Eucharystyczny	12

Katechizm Płocki

Katecheza	8. Kanon Pisma Świętego	V
	9. Pismo Święte w życiu Kościoła	V
	10. Wiara	VI
	11. Przymioty Wiary	VI
	12. Wiara i rozum	VII
	13. Credo - Wyznanie wiary	VII
	14. Nauczanie Kościoła	VIII
	15. Bóg jest jeden	VIII

Benedykt XVI zgodził się na natychmiastowe rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II. Decyzję ogłosił w piątek, 13 maja, w bazylice św. Jana na Lateranie. Papież uchylił wymagany przez prawo kościelne nakaz pięcioletniego oczekiwania po śmierci kandydata na ołtarze na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego. Rozpoczął się on sześć tygodni po śmierci Jana Pawła II, w 24. rocznicę zamachu na Placu św. Piotra.

Proces prowadzić będzie kard. Camillo Ruini, który może go znacznie przyspieszyć. Trudno przewidzieć, kiedy tak błyskawicznie rozpoczęty proces beatyfikacyjny może się zakończyć. Na pewno jednak będzie to jedna z najszybszych beatyfikacji w dziejach Kościoła. Bezpośrednio odpowiedzialnym za przebieg procesu beatyfikacyjnego Papieża Jana Pawła II jest polski kapłan, 44-letni ks. Sławomir Oder, prawnik, przewodniczący Trybunału Apelacyjnego w Wikariacie Rzymskim.

Misja Benedykta XVI

Do misji obrony chrześcijańskiej cywilizacji, podjętej w VI w. przez patrona Europy św. Benedykta z Nursji, porównał zadania Benedykta XVI biskup płocki Stanisław Wielgus. 22 kwietnia odprawił w płockiej katedrze Mszę dziękczynną za wybór nowego papieża. Stwierdził, że przyjęte przez kard. J. Ratzingera imię Benedykt nawiązuje nie tylko do pontyfikatu poprzedniego papieża noszącego to imię, lecz i do św. Benedykta z Nursji.

Sytuacja chrześcijaństwa w czasach Benedykta była podobnie dramatyczna jak obecnie. „Kiedy pod ciosami barbarzyńców waliła się w gruzy wspaniała, starożytna, schrystianizowana już cywilizacja grecko-rzymska, Benedykt podjął cierpliwy trud jej ratowania - ratowania skarbów kultury antycznej, ratowania rozumu przed zdziżeniem i bezrozumem, ratowania moralności chrześcijańskiej przed pogańskim rozpasaniem” - mówił bp Wielgus. Podkreślił jednocześnie, że współczesny świat jest również atakowany przez „dyktaturę barbarzyńców naszych czasów”, dla których nie istnieje ani obiektywna prawda, ani obiektywne dobro, ani duchowe wartości. „Zakwestionowana została sama dusza Europy” - podkreślił biskup płocki.

Stwierdził, że nowy papież jest darem Boga na dzisiejsze czasy i zagrożenia. Według biskupa, jest on najwybitniejszym współczesnym teologiem i wszechstronnym znawcą prądów myślowych grożących ludzkiej cywilizacji, nieugiętym obrońcą depozytu wiary i nadprzyrodzonej godności człowieka. Podkreślił, że Benedykt XVI nie musi obawiać się przyszłości, bo wie, że poszukuje prawdziwego dobra człowieka i społeczeństwa.

XII Forum Młodzieży Mazowsza

13-15 maja w forum w Ciechanowie uczestniczyło ponad tysiąc osób. Zorganizowano je pod hasłem „Przybyliśmy oddać Mu pokłon”. Uczestnicy forum wzięli udział w nabożeństwach, przystąpili do sakramentu pokuty i bawili się na koncertach zespołów ewangelizacyjnych. Młodzież wysłuchała katechez poświęconych Eucharystii. Jedną z nich wygłosił Grzegorz Gómy, redaktor naczelny „Frondy”. Mówił m.in. że życie ziemskie Jezusa było w ludzkim rozumieniu swoistym skandalem.

Z młodzieżą spotkał się także bp płocki Stanisław Wielgus. „Jesteście pokoleniem Jana Pawła II. Mielicie to szczęście, że urodziliście się w czasie pontyfikatu największego z Polaków, jednego z największych ludzi, jacy żyli na tym świecie, wielkiego autorytetu moralnego, wielkiego kapłana, który łączył ludzkość z Bogiem i łączył ludzi między sobą” (...) „Człowiek współczesny często kłania się tylko sobie, wartościom ziemskim, czysto ludzkim, nie Bogu. I dlatego jest tyle nieszczęść, rozpacz w życiu narodów i poszczególnych ludzi. Bo ludzie zapomnieli kłaniać się Bogu. Tylko człowiek, który kłania się Bogu, jest naprawdę wolny. Jeśli tego nie robi, a hołduje innym wartościom, staje się ich niewolnikiem”.

Młodzież twierdzi, że trzy dni modlitwy, pieśni i czuwania sprawiły, że do domu wracają przemienieni. „Spotkanie z Jezusem, zesłanie Ducha św., czwanie to coś wspaniałego dla katolika - jestem spokojniejsza i wyciszona”, „Po takich spotkaniach zawsze mi jest lepiej na duszy”.

FMM sięga korzeniami Diecezjalnego Kongresu Młodzieży w 1990 r. w Pułtusk. Od 1993 r. rokrocznie organizowane jest w Ciechanowie.

*Boże w Trójcy Przenajświętszej,
dziękujemy Ci za to,
że daleś Kościołowi Papieża Jana Pawła II,
w którym zajaśniała Twoja ojcowska dobroć,
chwała krzyża Chrystusa
i piękno Ducha miłości.*

*On zawierając całkowicie Twemu miłosierdziu
i matczynemu wstawiennictwu Maryi,
ukazał nam żywy obraz Jezusa*

Dobrego Pasterza,

*wskazując świętość, która jest miarą życia chrześcijańskiego,
jako drogę dla osiągnięcia wiecznego zjednoczenia z Tobą.
Udziel nam, za Jego przyczyną, zgodnie z Twoją wolą, tej łaski,
o którą prosimy z nadzieją, że twój sługa Papież Jan Paweł II
zostanie rychło włączony w poczet Twoich świętych. Amen.*



Pokolenie Jana Pawła II (JP II)

„Młodzież, zwana pokoleniem Jana Pawła II, powinna zastąpić ateistyczne i wrogie chrześcijaństwu pokolenie roku 1968” - powiedział bp płocki Stanisław Wielgus w homilii z okazji jubileuszu 30-lecia Instytutu Studiów nad Rodziną w Łomiankach. Zwrócił uwagę na przebudzenie religijne polskiej młodzieży, upatrując w tym szansy dla polskiego Kościoła. „Ta młodzież, mimo że ma swoje wady i popełnia błędy, jest wiosną Kościoła. Dlatego też Kościół musi otoczyć ją wszechstronną opieką”.

„Pokolenie Jana Pawła II” nie jest tak obciążone marksistowską wizją człowieka jak wielu starszych. „Dla młodzieży jest rzeczą naturalną, że ludzkie życie ma wymiar transcendentny, że jest w nim obecny Bóg”. Młodzieży trzeba zapewnić możliwości kształcenia w sferze religijnej, i objąć ją opieką duszpasterską. Aby przekazywane wartości na trwałe wpisywały się w społeczeństwo, nie wystarczy dobra wola i praca wychowawców. „Te cnoty trzeba wcielać w instytucje, które są z natury trwalsze niż życie pojedynczych ludzi. Trzeba powoływać nowe instytucje, by wspomagać rodzinę w chrześcijańskim wychowaniu młodego pokolenia” - mówił bp Wielgus.

Nakreślił także obraz zagrożeń, jakie współcześnie stoją przed chrześcijaństwem. Przypominał głoszoną przez Nietschego ideę „śmierci Boga”, zaznaczając, że wyznające lewackie ideologie władze wielu europejskich krajów realizują ją w praktyce m.in. poprzez niedopuszczenie żadnej wzmianki o chrześcijańskich korzeniach naszego kontynentu w konstytucji europejskiej. Paradoxem nazwał sytuację, kiedy chrześcijanie, których w Europie jest ok. 80 proc., wybierają na przywódców wojujących ateistów, masonów i lewaków.

Nowi księża Diecezji Płockiej

Dziesięciu nowych księży (prezbiterów) wyświęcił w płockiej katedrze bp Stanisław Wielgus. Razem z nowo wyświęconymi diecezja płocka ma dziś 604 kapłanów. Wszyscy nowo wyświęceni kapłani uzyskali stopień magistra teologii. Prezbiterat jest drugim po diakonacie stopniem sakramentu święceń. Biskup wkłada ręce na głowę nowo konsekrowanego kapłana i wypowiada modlitwę konsekracyjną. Elementem dopełniającym jest namaszczenie dłoni nowo wyświęconych kapłanów olejem krzyżma i przekazanie im przez biskupa pateny z chlebem i kielicha z winem. Sakrament kapłaństwa uprawnia do sprawowania wszystkich sakramentów, z wyjątkiem udzielania święceń kapłańskich i (poza wyjątkowymi przypadkami) bierzmowania, które są zastrzeżone dla biskupa. Uroczystość święceń jest pierwszą w życiu neoprezbiterów koncelebrą Mszy świętej. Po obrzędzie święceń przywdziewają oni ornaty i uczestniczą w Eucharystii jako koncelebranci. Pierwsze „samodzielne” Msze święte, zwane prymicjami, nowo wyświęceni kapłani odprawiają w najbliższą niedzielę w swoich rodzinnych parafiach.

Prawda o Wniebowzięciu Matki Bożej jest tak trudna, jak o Niepokalanym Poczęciu, i o Wcieleniu, ale jest to prawda, którą podał nam Urząd Nauczycielski Kościoła, i my w nią wierzymy, choć trudno pojąć to rozumem.
Wniebowzięcie

W rezydencji Księdza Prymasa przy ul. Miodowej jest piękny witraż przedstawiający Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny. Matka Boża jest w stroju Łowiczanki. Jest śliczna, w wianku z polskich kwiatów, w łowickim gorsecie, w pasiaku z zapaską. Niebo z aniołami otwarte, tu, nad warszawską i gnieźnieńską katedrą, a wieśniacy w sukmanach żegnają Matkę Bożą kłosami zbóż i wieńcami kwiatów, boć to nasza Matka Boska Zielna.

Trudne jest to święto w swojej treści. Matka Pana Jezusa z duszą i ciałem została wzięta do nieba. To niemożliwe! Możliwe! Tak samo jak zmartwychwstanie czy wniebowstąpienie Pana Jezusa. Maryja jest pełna łaski, a więc jest bez grzechu. Na mocy przyszłych zasług męki i śmierci Chrystusa Bóg zachował Ją od wszelkiego grzechu, nawet grzechu pierworodnego.

Stąd nasza wiara, że Maryja jest Niepokalanie Poczęta. Skoro nie miała żadnego grzechu, nawet pierworodnego, nie mogła podlegać skutkom grzechu, a więc i śmierci. Jej ciało uwielbione, jest takie jak ciało Chrystusa po zmartwychwstaniu. Wszyscy zbawieni będą w ciele uwielbionym po swoim zmartwychwstaniu i będą wniebowzięci jak nasza Matka.

Kochamy prawdę o Wniebowzięciu Matki Bożej. Tak wiele jest kościołów pod tym wezwaniem. Ojcowie nasi ubrali święto Wniebowzięcia w piękne dożynkowe obrzędy. Mama zbiera kwiaty, tata - kłosa, warzywa i owoce, a wszystko splecione w wieniec niesiemy do kościoła, aby podziękować za szczęśliwe zbiory. Wszystko ofiarujemy Bogu z dziękczynieniem, ale przez ręce Matki Bożej, bo Ona jest najpiękniejszym kwiatem tej ziemi, Lilią między cierniami, Królewską różą duchowną. Kłosem dojrzałym, Lipą pachnącą, a przez nas nazwaną Matką Boską Zielną. Wróć jeszcze do Matki Boskiej w pasiaku. Każde dziecko jest dumne, gdy słyszy, że jest do mamy podobne. Gdy mama odchodzi stąd do nieba, dzieci chcą mieć jej zdjęcie, pamiątkę. Kochają wszystko, co jest po mamie, i pamiętają, czego uczyła mama. Wzruszyłem się do łez, gdy panie w strojach ludowych w Kanicach zaśpiewały mi piosenkę o polskim stroju: *Bo matuś moja tak się stroiła, dlatego kocham te stroje krasne i piękne, nasze i proste, proste jak życie jest moje.*

Gdy mówię Zdrowaś i rozważam tajemnicę Wniebowzięcia Matki Bożej, tęsknię za mamą. Wiem, że przyjdzie i dla mnie dzień wniebowzięcia. Św. Stanisław Kostka, św. Maksymilian poszli do nieba w św. Matki Boskiej Wniebowziętej. 15 sierpnia zginął pod Radzyminem ks. Ignacy Skorupka, a Matka Boska osłaniała żołnierzy. Jest w tym dniu Zwycięską. Trzeba w życiu zebrać kwiaty, kłosa, warzywa i owoce dla Matki Boskiej Zielnej, bo nie wpuszczą do nieba z pustymi rękami. KS. TYMOTEUŚ

Od redakcji

Ostatni numer był specjalny, poświęcony tylko papieżowi Janowi Pawłowi II i to z podwójną ilością stron. Dziś wracamy do codzienności. I bardzo trudno pomieścić wszystkie treści, które przynosi nam dzisiejsze święto, oraz nadrobić zaległości z wiosny. Serdecznie przepraszamy, jeśli jakieś wydarzenie, czy czyjś wysiłek umknął nam. Postaramy się to nadrobić. Staraliśmy się by ten numer zawierał najważniejsze, ostatnie wydarzenia z życia parafii i Kościoła. Tak wiele trzeba odłożyć na później, bo przeżywamy naprawdę bogaty w wydarzenia rok. Zaraz po uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego płakaliśmy po stracie Ojca Świętego Jana Pawła II. Dziś cieszymy się, z rozpoczęcia Jego procesu beatyfikacyjnego. Wciąż też trwa Rok Eucharystii, który On wyznaczył i On rozpoczął. Niech miłość do Niego prowadzi nas przed tabernakulum, do adoracji Pana Jezusa.

W czasie wrześniowych Dni Eucharystycznych w naszej parafii pokażmy, że coś jeszcze pamiętamy z tych wielkich narodowych rekolekcji, kiedy stać nas było na modlitwę i czuwanie.

Wstańcie, chodźmy!

Mamy lato, znowu sierpień. Sierpień to miesiąc skłaniający do refleksji. Przywołujemy pamięć o Cudzie nad Wisłą - obronie Warszawy przed Bolszewikami, Powstaniu Warszawskim, Sierpniu 80. To są już wydarzenia historyczne. Nie ulegajmy jednak złudzeniu, że wszystko co ważne już minęło i pozostaje nam tylko trwać w biernym wyczekiwaniu na to, co przyniesie przyszłość. Ciągłe, zawsze, co rok, co miesiąc, co dzień tworzy się historia. A my na tę historię mamy wpływ większy niż nam się wydaje. Bo przecież zbiorowe działania i decyzje składają się z tego, co robią pojedynczy ludzie. Na naszych oczach tworzy się historia. Ale jeśli zamykamy na nią oczy to nic nie zobaczymy.

Czekają nas wybory parlamentarne i prezydenckie. To zależy od ciebie, kto przez następne lata będzie mówił w Twoim imieniu.

Równie ważne sprawy dzieją się w Europie, w której jesteśmy już formalnie, czy tego chcieliśmy, czy nie. Czy będzie referendum w sprawie Konstytucji Europejskiej?

Unia Europejska przeżywa kryzys. Nie pierwszy już, ale być może największy. Francuzi i Holendrzy powiedzieli „nie“ Konstytucji Europejskiej. I co dalej? Niektórzy uważają, że to zakończyło sprawę. Bo czy jest sens robić referendum w innych krajach, jeśli już i tak nic z tego? Niektórzy mówią, niech Francuzi nie decydują za nas. Ale z drugiej strony ten koszt? Politycy i tak zdecydują bez nas - powie dziś pewnie przeciętny Polak, tak też mówi dziś wielu Europejczyków. Czy politycy interesują się tym co myślą zwykli ludzie?

Kiedy Francuzi powiedzieli „nie“ Konstytucji Europejskiej mówiono, że przestraszyli się polskiego hydraulika, który robi taniej i zabierze pracę francuskiemu. Być może jest w tym ziarno prawdy. Bezrobocie we Francji wynosi 10%. Niewiele jednak, mówi się o faktycznych przyczynach „nie“ we Francji i Holandii.

„Udałam się“ na stronę internetową, gdzie ludzie z całego świata umieścili swe opinie w tej sprawie. Są tacy, co nie chcą dalszego rozszerzenia Unii, nie chcą rozmów z Turcją, nie lubią swojego rządu. Są i tacy, którzy chcą ratyfikacji Konstytucji.

Jednak przytłaczająca większość cieszy się z wyników referendum we Francji i Holandii. Przeważa poczucie, że elity polityczne Unii Europejskiej nie interesują się tym, co myślą zwykli obywatele. Politycy są arogancy i widzą tylko swoje interesy. Ludzie są niezadowoleni z biurokracji w Brukseli, boją się o swoją narodową tożsamość, nie chcą dominacji Francji i Niemiec. Podkreślają też, że dokument, który ma 500 stron jest niezrozumiały i niestrawny dla zwykłego człowieka, a nikt nie zadał sobie trudu by cokolwiek ludziom wyjaśnić.

Wielu uważa, że odrzucenie Konstytucji w referendum na nic się nie zda, bo i tak biurokraci z Brukseli wprowadzą co zechcą „tylnymi drzwiami“. Ci, którzy nie mieli szans głosować, bo w ich krajach ratyfikował Konstytucję parlament, uważają, że jest to niedemokratyczne i żałują, że nie mogli powiedzieć „nie“.

Tak piszą Francuzi, Niemcy, Hiszpanie, Anglicy, Holendrzy... ludzie z różnych krajów. Czy nie jest to także nasza opinia? Ci, którzy zostali wybrani w wyborach, zachowują się tak, jakby władzę dostali od samego Pana Boga, nie od nas. Dlaczego nikt nie informuje nas jasno i prosto jakie są główne postanowienia Konstytucji? My sami potrafimy ocenić, czy nam się coś podoba, czy nie. Ale niech nam dadzą podstawowe informacje. A wszystko co mówią, to tylko to, że Konstytucja jest albo niezbędna, albo niepotrzebna. To za mało, by decydować.

Musimy wierzyć w siłę swego głosu. Wmawiano nam, że będziemy sami. Takim samym koronnym argumentem rządu Holandii za poparciem Konstytucji było straszenie obywateli, że ich kraj zostanie wyizolowany jeśli powie nie. Nieprawda.

Tak jak my - myśli wielu, ale wszyscy musimy „dać głos“. Pora rozliczyć tych, co pozałatwiali sobie pensje w Brukseli na siłę przedłużając kadencję Sejmu i sztucznie utrzymując rząd, który dawno winien upaść. Pora wybrać na prezydenta kogoś kto ma własne zdanie i potrafi trochę więcej niż się fałszywie uśmiechać.

Jesteśmy to winni bohaterom spod Radzymina, Powstańcom Warszawskim i wszystkim, którzy życie oddali za Ojczyznę.

13 czerwca, w poniedziałek, obchodziliśmy nasz parafialny odpust ku czci głównego patrona parafii, św. Antoniego Padewskiego. Sumę odpustową o godz. 18⁰⁰ odprawił i kazanie wygłosił ks. Janusz Wilkowski. Uroczystość ta nie cieszy się tak liczną frekwencją jak dzisiejsza, jednak wierni, czciciele św. Antoniego gromadzą się w kościele aby prosić o wstawiennictwo tego potężnego świętego, popularnego w całym Kościele.

Święty Antoni Padewski - przewodnik po drogach życia

Na każdej drodze potrzebny jest nam przewodnik. Kościół daje nam go w osobie św. Antoniego. Chciejmy od niego uczyć się jak żyć, jak postępować, jak służyć drugiemu człowiekowi.

Bóg zgromadził nas, tu - w tej parafialnej świątyni, byśmy pośród rozhukanego świata, pełnego fałszu, korupcji i zakłamania, w chwili modlitwy odnaleźli prawdę i umieli stanąć odważnie w jej obronie, tak jak bronił jej niegdyś św. Antoni.



Św. Antoni miał wielki dar wymowy, a jego naukom towarzyszyły cuda. Przemawiał na placach, gdyż kościoły nie mogły pomieścić wielkiej liczby słuchaczy. Głosił Prawdę - Prawdę jedyną jaką może dać człowiekowi zbawienie. W latach 1225-27 swoimi kazaniami przyczynił się do ograniczenia herezji albigensów we Francji. Mozolna praca i umartwienia tak nadzarpnęły jego zdrowie, że zmarł w wieku zaledwie 36 lat.

Siostry i Bracia! Bardzo mocno trzeba nam dziś przypominać o przywiązaniu do prawdy, bo coraz trudniej o nią w codziennym życiu. Wystarczy powiedzieć jakąś wiadomość, by za kilka chwil usłyszeć ją w zmienionej wersji. Przekazywana z ucha do ucha, powtarzana z ust do ust zmienia się raz po raz. Dlaczego? Bo nie mamy szacunku dla prawdy. Przestała być jakąkolwiek wartością, nawet dla nas, wierzących. Niejednokrotnie jest tak, że w podawane w kolorowych czasopismach wierutne bzdury i kłamstwa wierzymy i gotowi jesteśmy przed tymi bzdurami klękać na kolana, a kiedy z ust Ojca św., biskupów, kapłanów słyszymy słowa Chrystusowej Prawdy, niewiele nas to obchodzi.

Falsz i zakłamanie weszły tak mocno w nasze katolickie życie, że nie odczuwamy już zagrożenia, nie dostrzegamy niebezpieczeństwa, jakie grozi nam z ich strony. A jest tego zakłamania coraz więcej - można powiedzieć - rzeka kłamstwa przetacza się przez nasze społeczeństwo. Przykładów nie trzeba szukać daleko.



Przed kilkoma miesiącami byliśmy świadkami żalosego widowiska. We wszystkich programach informacyjnych, radiu, TV, gazetach jako główną wiadomość podano, że Kuria w Łodzi odmówiła pogrzebu katolickiego wybitnemu lekarzowi, rzekomo praktykującemu katolikowi, który tylko trochę różnił się poglądami od nauki Kościoła. Dodawano, że profesor był wspaniałym człowiekiem, lekarzem, obrońcą kobiet.

Tego dnia rozmawiałem z biskupem pomocniczym z Łodzi. Podał mi motywy odmowy pogrzebu, o których media nie wspomniały. Ten „cudowny człowiek“ wielokrotnie opowiadał się publicznie za zabójstwem nienarodzonych, sam był praktykującym aborcjonistą, a z Kościołem nie miał żadnego związku. Proboszcz parafii, w której miał się odbyć pogrzeb, dowiedział się o nim z prasy, bo nikt z bliskich nie uznał za stosowne załatwić sprawy w parafii. Ale o tym TV milczała, rozwodząc się nad mściwością Kościoła, który „mści się nawet po śmierci“ - jak powiedział jeden z dziennikarzy.

Za wszelką cenę wmówia się nam, że Kościół się przeżył, że nie pasuje do obecnych czasów, że wciąż coś niszczy i psuje, ograniczając ludzką wolność. W zamian oferuje się nam na telewizyjnym ekranie świat, który tak naprawdę nie istnieje. Pornografia, przemoc, zło, które zdaje się nie mieć granic - tym karmi się współczesnego widza - i na dodatek próbuje się mu wmówić, że tak być musi. Próbuje się wmówić, że kochająca się rodzina to przeżytek, że dobro, miłość, życzliwość to pojęcia nienowoczesne, że ludzie uczciwi, wierzący w Boga nie powinni istnieć, że chrześcijaństwo wraz z przykazaniem miłości Boga i bliźniego przeżyło się i nie jest już w stanie zmienić świata.



Dlatego - w/g tych grabarzy chrześcijaństwa - nie ma sensu wysilać się, by stawać się lepszym, tylko trzeba przyłączyć się do tego chóru szakali i pluć na to, co wartościowe i święte.

Tym współczesnym faryzeuszom musimy przeciwstawić naszą wiarę. Nic tak nie demaskuje obłudy i kłamstwa jak szczerość i prawda. Nie wolno nam udawać, że te kłamstwa nas wierzących nie dotyczą, nie obrażają. Nie wolno nam siedzieć cicho, gdy po raz kolejny Chrystus przybijany jest do krzyża - tym razem gwoździami kłamstw, oszustw, oszczerstw. Tak się nie godzi!

Czy rzeczywiście, w naszym katolickim kraju, Chrystus jest aż tak prześladowany? Czy trzeba aż tak wielkiego świadectwa? Tak! Dziś Chrystus jest znów prześladowany i coraz mniej jest odważnych Apostołów broniących Jego prawdy. A ataków na tę prawdę jest bardzo wiele. Zaczyna się od rozmywania, nie nazywania zła złem, grzechu grzechem, zbrodni zbrodnią. Mówi się zaś o ludzkich ułomnościach, psychologicznych uwarunkowaniach, trudnej sytuacji, która popycha do takich czynów.

Przykładów nie trzeba szukać daleko. Obóz koncentracyjny w Oświęcimiu to świadectwo męczeństwa milionów ludzi: Żydów, Polaków, Cyganów, Rumunów, Rosjan. Tak niedawno byliśmy świadkami jak tylko jeden naród - Żydzi i tylko jedna religia - judaizm - próbowali zawłaszczyć to miejsce i uczynić z niego prywatną enklawę w naszym kraju. Jakby tylko oni ginęli tam mordowani przez hitlerowskich oprawców. Co więcej - w imię dziwacznej tezy, że to chrześcijanie winni są zamordowania milionów Żydów - żądali usunięcia najświętszego znaku naszej wiary - znaku krzyża świętego, który stoi tam i przypomina, że jest to miejsce, gdzie przelewała się krew chrześcijan.



Nie wolno nam, katolikom, w takiej sytuacji chować głowy w piasek. Nie wolno udawać, że nic się nie dzieje, kiedy próbuje się wyrzucić krzyż z miejsca kaźni tysięcy chrześcijan. Powie ktoś: Żydów zginęło więcej. Zapytam - i co z tego? Jeśli tam zginął przynajmniej jeden chrześcijanin - to mamy obowiązek postawić krzyż na tym miejscu, tak jak stawiamy go na grobie człowieka wierzącego. A tam jest przecież grób tysięcy katolików, protestantów, prawosławnych. I dla nich ten krzyż tam stoi! Świadczy, że byli wiernymi świadkami Prawdy i za nią zginęli.

Może w Twoim sercu jest lęk, przed głoszeniem prawdy. Może boisz się, że Cię wyśmieją, wyszydzą, ośmieszą. Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? - wołał Apostoł Paweł. Cóż może odłączyć nas od miłości Chrystusowej: utrapienie, ucisk, miecz, prześladowanie, głód czy nagość? Nic, bo wszystko mogę w tym, który mnie umacnia. Nie możemy się lękać obrony prawdy.

Mamy na szczęście w naszym narodzie wielu świadków prawdy, którzy za nią oddali życie. Św. Wojciech, zginął zabity przez pogan. Św. Stanisława zamordowano, bo napomniiał króla. Św. Maksymilian oddał życie za bliźniego. Kard. Wyszyński, więziony był przez lata za obronę prawdy. Wreszcie ks. Jerzy Popiełuszko, został bestialsko zamordowany przez oficerów SB, bo mówił, że prawda, która nie kosztuje jest kłamstwem.

Dali oni świadectwo prawdzie. Nie chcieli żyć w zakłamaniu, za cenę świętego spokoju. Po ludzku sądząc, nie musieli bronić publicznie prawdy. Wiedzieli jednak, że po tamtej stronie czeka na nich Chrystus, który powiedział: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem“. Przez wierność Jemu nie chcieli żyć w zakłamaniu.

Przyjrzyjmy się naszemu życiu. Ile w nas ukochania prawdy, które pozwoliłoby nie tyle oddać życie, ale choćby odważnie świadczyć? Czego nauczyliśmy się od św. Antoniego, Wojciecha, Stanisława, ks. Popiełuszki? Czy na coś była potrzebna ofiara ich życia, czy też może uważamy ich za szaleńców, którzy zamiast żyć w spokoju, mieszały się do nie swoich spraw?

Jak, kiedy i gdzie mamy dawać świadectwo prawdzie? Wszędzie pokazujemy do kogo należymy. Wspaniały przykład takiego świadectwa mieliśmy w osobie Jana Pawła II. On nie poddawał się modzie, nie zmieniał poglądów. Wszędzie, czy to na spotkaniu z ludnością Afryki, czy z dyplomatami - głosił prawdę i mówił o Chrystusie. Nie zrażamy się i my. Choć w naszych sercach rodzi się lęk i zwątpienie, nie możemy się poddać.

Prośmy za wstawiennictwem Św. Antoniego, by Bóg zawsze pomagał nam znajdować prawdę i stawać mężnie w jej obronie.



Z głębokim smutkiem i żalem
zawiadamy, że w dniu 06.05.2005r.
zmarł w wieku 53 lat

ks. Mieczysław Skowron

proboszcz Parafii p/w Św. Tomasza w Dzierżeninie

Przeprowadzenie zwłok z Plebani do Kościoła odbędzie się
09.05.2005r. o godz. 16⁰⁰.

**Msza żałobna odbędzie się 10.05.2005r. o godz. 11⁰⁰ po
czym odbędzie się pogrzeb na Cmentarzu Parafialnym
w Dzierżeninie.**

Pozostają poprzążeni w holi i żałobie

Rodzina

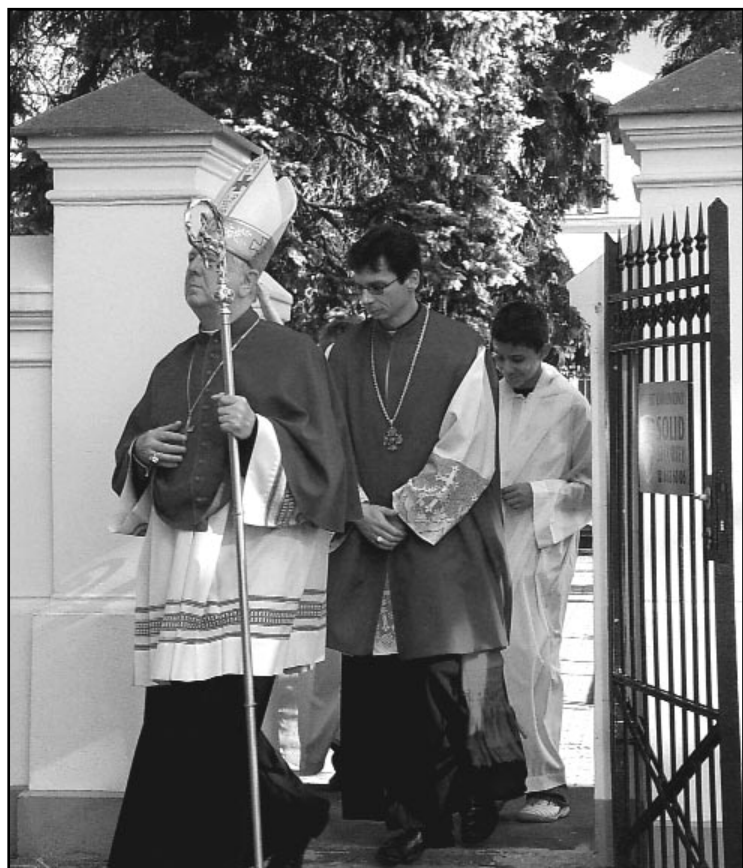
„Nagła śmierć - los kapłański“ - powiedział bp St. Wielgus rozpoczynając Mszę pogrzebową. Ksiądz nie ma rodziny. Dlatego, kiedy potrzebna jest natychmiastowa pomoc, nie ma nikogo, kto mógłby mu jej udzielić. Pogrzeb księdza proboszcza z Dzierżenina odbył się w szczególnej atmosferze, wkrótce po śmierci papieża Jana Pawła II. Przedstawicielka parafii powiedziała: „Ojciec Święty nauczył nas przeżywać żałobę“. Było wielu kapłanów z diecezji. Parafianie płakali. W młodym jeszcze wieku odszedł ksiądz, który mógł jeszcze wiele zrobić dla Kościoła i Dzierżenina. Pan Bóg miał inne plany.

Dzierżenin należy do naszego dekanatu. Ks. Skowron był u nas wiele razy na spowiedzi rekolekcyjnej, na uroczystościach. Módlmy się za jego duszę i dusze wszystkich zmarłych kapłanów.



Nowym proboszczem w Dzierżeninie został ks. Kazimierz Kozicki. Zmiany nastąpiły też w parafii Pokrzywnica. Odszedł ks. Jerzy Godleś, a przyszedł ks. Wiesław Kosiński. W Smogorzewie ks. Edwarda Kuzaka zastąpił ks. Roman Tomaszewski.

Sakrament Bierzmowania - Sakramentem Dojrzałości Chrześcijańskiej



27 czerwca Biskup Płocki prof. Stanisław Wielgus udzielił 72 osobom Sakramentu Bierzmowania - Sakramentu Dojrzałości Chrześcijańskiej. W homilii Dostojny Gość mówił o potrzebie odważnego wyznawania wiary w dzisiejszym świecie, który walczy z Panem Bogiem w imię fałszywie pojętego postępu. „**Pamiętajcie, powiedzial do młodych ludzi, postęp to nie znaczy nowe, postęp, to znaczy lepsze**“. Podkreślił też, że **wiedza i wykształcenie prowadzą do Boga**. Przytoczył wypowiedź jednego z najwybitniejszych uczonych, laureata Nagrody Nobla z fizyki, Wernera Heisenberga: „**Pierwszy łyk z pucharu nauki może uczynić z człowieka ateistę, ale pamiętaj, na dnie tego pucharu czeka Bóg**.“

Dojrzały chrześcijanin zawsze powinien bronić krzyża, bo to jest najważniejszy symbol jego wiary. Ksiądz Biskup wezwał zebranych aby nie pozwolili nigdy podeptać tego Znak Odkupienia, by bronili go szczególnie mocno w środowiskach wzywających do mordowania dzieci poczętych (aborcji), zabijania chorych (eutanazji) i manipulacji genetycznych. Bierzmowanie daje siłę i mądrość w takich sytuacjach.





“**Weźcie teraz w dłonie swoje krzyże**”. Patrzy niepewnie na krzyż leżący na ławce. Ręka jakby chciała się unosić ale zawisa niepewnie. Rzut oka na kolegę z prawej: czy on już trzyma krzyż? Ostrożnie bierze go w palce. Unosi troszeczkę. Czy rozumie po co tu przyszedł? Czy naprawdę chce aby biskup poświęcił mu jego krzyż? A może tylko wie, że to taki obrzęd. Bez niego nie będzie bierzmowania. A przecież jest ono człowiekowi potrzebne, bez niego ślubu nie dadzą, na ojca chrzestnego nie przyjmą. Stoi - może po raz pierwszy od dnia Pierwszej Komunii Świętej jest tak blisko ołtarza. Musiał tu stanąć, zbliżyć się, opuścić bezpieczne miejsce przy parkanie. Dojrzały chrześcijanin? Za chwilę obieca, że będzie bronił krzyża. Usta niepewnie otwierają się do przyrzeczenia.

Bierzmowanie to Sakrament Dojrzałości Chrześcijańskiej. A może właśnie jest dojrzały? Może ogarnia go strach kiedy patrzy na krzyż, który obejmują jego palce? Dojrzałe przyjąć krzyż - już na zawsze - to jest dopiero wielkie zobowiązanie. Naprawdę ogarnia strach, może nawet powinien ogarnąć strach. Z krzyża patrzy mu w oczy umęczony Jezus i pyta: “Pójdiesz za mną? Na krzyż? Czy umrzesz w obronie Mego krzyża?” Teraz już jesteś dojrzałym chrześcijaninem, nie wykręcisz się po dziecięcemu. Wiedziałeś co robisz, kiedy tu siedleś, do Bierzmowania. Nie wykręcisz się, **obiecałeś**.

W życiu jest różnie, dużo spraw, różne potrzeby, trudności, radości i smutki. Gdzie jest mój krzyż? Obiecałam trzymać go wysoko, obiecałam go bronić. To mój znak. To najważniejsze co mam. Na krzyżu umarł za mnie Bóg. Oddał za mnie życie, bym nie zginęła lecz miała życie wieczne. Czy zawsze o tym pamiętam?

To jest mój krzyż. On daje mi tożsamość. Trzymam go w dłoni więc nie jestem muzułmaninem, żydem, buddystą, ateistą. Jestem chrześcijaninem. Mam bronić krzyża, wierzyć w Ukrzyżowanego. Mam o Nim świadczyć codziennie. **Jest się czego bać.**

Ale Bóg nie zostawia mnie z ciężarem krzyża. Daje mi Ducha Świętego i Jego Dary, bym wiarę mężnie wyznawał i według niej żył. One spływają na bierzmowanych, tak jak niegdyś na Apostołów, przez włożenie rąk. Kiedy wychodzą z kościoła nie są już sami. On jest z nimi i z tobą. **Wierzysz w to?**

Nasze pielgrzymki

11 czerwca Akcja Katolicka zorganizowała pielgrzymkę: na Święty Krzyż, do Wąchocka i Skarżyska-Kamiennej.

W Górach Świętokrzyskich, na Świętym Krzyżu jest klasztor, w którym znajdują się relikwie krzyża na którym umarł Pan Jezus. To właśnie od tych relikwi klasztor i cała góra przyjęły swą nazwę. Miejsce to od XI w. przyciągało rzesze pielgrzymów. Przybywali tam i dbali o to miejsce Polscy królowie. Odbudowywali je po zniszczeniach np. po najeździe Tatarów.



Największym czcicielem tego miejsca był król Władysław Jagiełło. Już w 1386 r. jadąc z Litwy do Krakowa, by poślubić Jadwigę, a wcześniej przyjąć chrzest, wstąpił na Święty Krzyż. Prowadząc wojska na wojnę z krzyżakami w 1410 r. modlił się na Świętym Krzyżu. Przybywali tu z pielgrzymką królowie: Kazimierz Jagiellończyk, Zygmunt I, Zygmunt III. Król Władysław IV podarował Świętemu Krzyżowi krucyfiks, dar a zarazem dzieło swojego ojca. W 1661 r. odwiedził to miejsce Jan Kazimierz z małżonką. Swoją młodość spędził na Świętym Krzyżu król Michał Korybut Wiśniowiecki. W podziemiach kaplicy, w szklanej trumnie spoczywają prochy jego ojca. W 1882 r. klasztor został zamieniony w więzienie, które przetrwało carat i II Rzeczpospolitą. W czasie II wojny światowej Niemcy urządzili tu obóz dla jeńców radzieckich. Zginęło w nim przeszło 6 tys. ludzi.

Obecnie Sanktuarium na Świętym Krzyżu opiekują się Ojcowie Oblaci Maryi Niepokalanej. Jest tam co podziwiać. Ponieważ klasztor znajduje się na górze gdzie nie dojeżdżają autokary, trzeba iść pieszo ok. 2-3 km. albo pojechać wozem konnym. Wóz przystosowany do przewożenia ludzi mieści 16 pasażerów. W trzy takie wozy wchodzi cały autokar. Skorzystaliśmy oczywiście z jazdy, co było dodatkową atrakcją. Do autokaru wróciliśmy pieszo.

Drugim miejscem pielgrzymki był klasztor Cystersów w Wąchocku. Założony został w 1179 r. Jest on jednym z najcenniejszych w Polsce zabytków sztuki późnoromańskiej. Zbudowany został z żółtoszarego i brunatnoczerwonego piaskowca. Ufundował go biskup krakowski dla zakonu prowadzonego z Francji.

Pobliskie lasy były schronieniem dla oddziałów Armii Krajowej pod dowództwem „Ponurego” i „Nurta”.



S z c z ą t k i „Ponurego” znajdują się

w klasztorze. Wciąż palą się przed nimi znicze i są świeże kwiaty.

Z Wąchocka pojechaliśmy do Skarżyska-Kamiennej, gdzie miejscowa ludność zbudowała Ostrą Bramę, taką samą jak w Wilnie. 2 lipca Prymas Polski Józef Glemp miał poświęcić i koronować obraz Matki Bożej Ostrobramskiej. Korony do tego obrazu poświęcił jeszcze papież Jan Paweł II. Zwiedziliśmy także piękny nowowznowybudowany kościół.

W drodze na św. Krzyż odwiedziliśmy też legendarny dąb Bartek, który ma 700 lat i rośnie w Zagańsku.

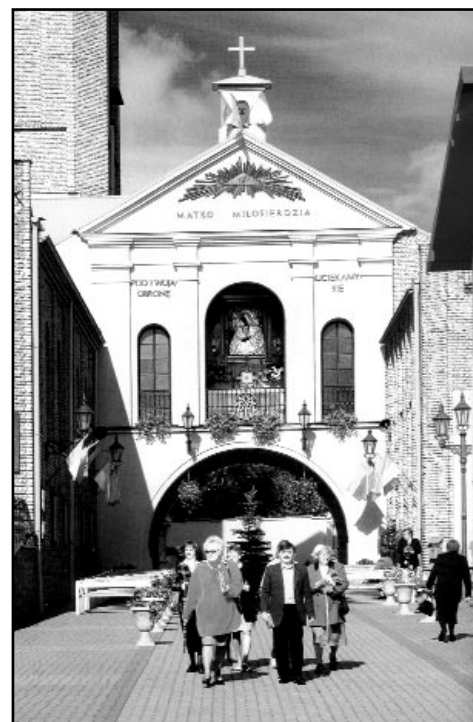
25 czerwca odbyła się Ogólnopolska pielgrzymka członków Akcji Katolickiej do Częstochowy. Z naszego dekanatu pojechał autokar. Uczestników pielgrzymki powitał w Katedrze Częstochowskiej arcybiskup Nowak. Stąd ponad 6 tys. osób z całej Polski przemaszzerowało uroczyście, ze sztandarami, Aleją Najświętszej Maryi Panny na Jasną Górę. Tu powitał ich biskup diecezji zamojsko-lubaczowskiej, Mariusz Leszczyński krajowy asystent AK i odprawił na Szczycie Mszę św. koncelebrowaną z 80 księżmi.

W homilii biskup Leszczyński powiedział, że „Działalność publiczna chrześcijan i ich zaangażowanie w życie polityczne pozwala oświecić życie państwa i narodu światłem Ewangelii, umacniając w ten sposób pokój społeczny, solidarność, sprawiedliwość i wolność”. List z błogosławieństwem Benedykta XVI do uczestników pielgrzymki odczytał abp Leonardo Sandri z Sekretariatu Stanu.

16 i 17 lipca Akcja Katolicka zorganizowała dwudniową pielgrzymkę „Śladami Jana Pawła II” do Wadowic, Kalwarii Zebrzydowskiej, Łagiewnik i Krakowa, a 6 sierpnia pielgrzymkę do Lichenia.



Akcja Katolicka dekanatu serockiego organizuje też 4-dniową pielgrzymkę do Wilna, Trok, Ponar, Kowna. Wyjazd 25 sierpnia (czwartek) o 5⁵⁰ sprzed kościoła w Woli Kiełpińskiej. Koszt 330 zł/os. obejmuje: przejazd, noclegi, śniadania, obiadokolacje, zwiedzanie z przewodnikiem, ubezpieczenie. Dziś upływa ostateczny termin wpłat i zapisów u Marty Cydejko (tel. 782-64-38). Aby wyjechać na Litwę wystarczy nowy (plastikowy) dowód osobisty lub paszport.



W intencji trzeźwości narodu

Od 16 lat z Diecezji Płockiej wyruszają pielgrzymki do Niepokalanowa. 7 lipca rozpoczynają się „rekolekcje w drodze” w intencji trzeźwości narodu. W tym roku pielgrzymi poznawali na nowo ważność Eucharystii w życiu człowieka. Wielu tych, którzy borykają się z problemem alkoholowym twierdzi, że droga ku dobremu zaczęła się dla nich przy krótkach konfesjonale i po przyjęciu Komunii świętej. Także ci, którzy żyją w rodzinach z problemem alkoholowym, opowiadają, że gdyby nie systematyczna modlitwa i życie sakramentalne, już dawno załamałoby się pod ciężarem bólu i upokorzeń, jakich doznali. Wędrując do Niepokalanowa proszą o dar wolności. Wyruszają z Płocka-Trzepowa, Bieżunia i Ciechanowa.

Tegoroczne pielgrzymowanie było darem wdzięczności Bogu za Ojca Świętego Jana Pawła II, za wszystko co uczynił dla apostołstwa trzeźwości. Powiedział kiedyś: „Z tego trudnego doświadczenia, które nosi nazwę „Polska“, można wydobyć lepszą przyszłość, ale tylko pod warunkiem uczciwości, trzeźwości, wiary, wolności ducha i siły przekonań.”

Do Niepokalanowa wędrują też pielgrzymi z okolic Ostrołki, z diecezji łomżyńskiej. Przechodzą przez naszą parafię i 8 lipca po południu odpoczywają przy naszym kościele. Tak było i w tym roku. W czasie niedzielnej Mszy św. składaliśmy się wszyscy na poczęstunek, napoje i bułki, dla naszych gości. W tym roku więcej osób przybyło do kościoła by przywitać pielgrzymów. Panie upiekły nawet jagodzianki i ciasto, przygotowały kompot. Około 200 wędrowców dobrze czuło się u nas. Pomodliliśmy się razem z nimi o błogosławieństwo i o trzeźwość dla naszej parafii. Upał był w tym roku ogromny, więc ogromne powodzenie miały napoje. Czas odpoczynku szybko się skończył i trzeba było ruszyć w drogę. Zapraszamy za rok.



Tradycyjnie już sierpień jest miesiącem trzeźwości. Zachęcamy bardzo wszystkich do umiaru w spożywaniu alkoholu w ciągu całego roku, a szczególnie w sierpniu.

Zdobądźmy się na odwagę i podejmijmy abstynencję czasową lub stałą w intencji uzależnionych. Jest to post, który ma moc wypędzić złego ducha, który podstępnie wkrada się do naszych rodzin pod postacią alkoholizmu. Módlmy się też za wszystkich uzależnionych by mieli siłę wyjść z nałogów.

Polskie dzieci z Wileńszczyzny na Serockiej Ziemi

W dniach 13-26 czerwca w Diecezjalnym Ośrodku Caritas w Popowie Kościelnym przebywało na koloniach 45 dzieci z Wileńszczyzny. Dzieci przyjechały, kolejny już raz, pod opieką niestrudzonej w misyjnej posłudze Rodakom na Litwie, Siostry Przełożonej Mirosławy Kozioł ze Zgromadzenia Sióstr Imienia Jezus w Landwarowie.

Zgodnie z postanowieniami przedstawicieli Akcji Katolickiej Dekanatu Serockiego podczas pobytu na Litwie, oraz mając przychylność władz samorządowych Serocka, Akcja Katolicka, księża, radni i życzliwi ludzie starali się ubogacić pobyt dzieci na ziemi serockiej. Do ustalonego programu kolonii Caritas w Popowie Kościelnym, udało się włączyć: udział dzieci we Mszy świętej w kościele pw. Zwiastowania NMP. w Serocku, spotkanie z władzami samorządowymi w Ratuszu, udział w koncercie chóru szkolnego i zespołów dziecięcych Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Serocku, zwiedzanie miasta i okolic, kąpiel i plażowanie, mecz piłki nożnej z serockimi ministrantami (wynik 4:4), spotkanie integracyjne z dziećmi Świetlicy Terapeutycznej w Jadwisinie, rejs statkiem po Zalewie Zegrzyńskim i udział w imprezie „Wianki 2005”.

Jesteśmy bardzo zbudowani postawą młodych Polaków z Landwarowa, pięknie mówiących po polsku, dumnych ze

swej polskości i podkreślających ciągle wielką potrzebę łączności z Macierzą.

Dziękujemy za chwile wzruszeń i łzy, które ujawniły się podczas Mszy świętej i innych okolicznościowych spotkań. To małe polskie dzieci z Wileńszczyzny dostarczyły nam tak głębokich przeżyć. Uczą nas umiłowania Ojczyzny. Szczególnie wzruszające były dla nas śpiewane przez nich pieśni, opiewające piękno Wileńszczyzny i ich tożsamość jako Polaków.

Dziękujemy Siostrze Przełożonej Mirosławie, siostronom zakonnym Lucynie i Ewie, gronu pedagogicznemu Szkoły Średniej im. Henryka Sienkiewicza w Landwarowie za rozbudzanie ducha wiary i polskości wśród Kresowian Wileńskich.

Dziękujemy władzom samorządowym Gminy Serock, księżom, radnym Rady Miejskiej oraz wszystkim życzliwym i wrażliwym ludziom dobrej woli, którzy włączyli się we współpracę tworzenia atmosfery i warunków pobytu dzieci z Wileńszczyzny na koloniach w Popowie.

Mamy nadzieję, że z pomocą Boga i dobrych ludzi, na miarę możliwości i wrażliwości chrześcijańskiej uda się nam w przyszłości dalej rozwijać współpracę z naszymi Rodakami.

Janusz Plewko, Dekanalna Akcja Katolicka z Serocka

Dobry Wybór

Wiele cennych myśli zawiera Kalendarzyk Salezjański na 2005 rok. Pragnę, aby trafiły one do wielu.

„Oby mi Bóg dał słowo odpowiednie do myśli i myślenie godne tego, co mi dano!
On jest bowiem i przewodnikiem Mądrości,
i tym, który Mędrcom nadaje kierunek.
W ręku Jego i my i nasze słowa,
roztropność wszelka i umiejętność działania.“

Księga Mądrości 7, 15-16

Słowa te stały u podstaw zorganizowania tegorocznego „Święta Rodzin” - festynu integracyjnego, który odbył się 9 czerwca br. w Wierzbicy. Kadra Zespołu Gminnych Świetlic Terapeutycznych w Serocku na ten dzień zaprosiła dzieci, młodzież i dorosłych do wspólnej zabawy pod hasłem „Akademia Dobrych Wyborów”.

Jak na prawdziwą Akademię przystało jej uczestnicy otrzymali Indeksy. Określono trzy najważniejsze sfery rozwoju człowieka: Duch, Umysł i Ciało. Wytyczono zadania do wykonania. Pamiętano, by radość była przewodnikiem do zdobycia celu - Dyplomu Mistrza Dobrych Wyborów. Słowa Świętego Jana Bosko umieszczone na kartach indeksu były wsparciem dla uczestników.

1. „Kiedy Papież przekazuje nam swoje pragnienie, jest ono dla nas rozkazem”. Intencją tych słów jest rozbudzenie w każdym człowieku, a zwłaszcza w młodym, chęci otwarcia własnej wewnętrznej „Akademii Dobrych Wyborów”.

2. „Nie wystarczy znać rzeczy, trzeba je praktykować”. Musimy pamiętać, że słowa te dotyczą zarówno dużych, jak i małych tego świata. Po prostu nas wszystkich.

3. „Doskonałość zdobywa się z trudem i bardzo powoli”. Niech te słowa wspierają każdego, przy każdym potknięciu. Niech będą nadzieją, że jest to możliwe nie tylko dla wybranych, ale dla wszystkich, którzy podejmują ten trud.

4. „Najważniejszym szczęściem dla dziecka jest świadomość, że jest kochane”. Pamiętajmy, że wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi. Sam Bóg nauczył nas słów „Ojcze Nasz”. Jak wielka jest więc Jego miłość do nas. Nie rezygnujmy z tego szczęścia i przekazujmy je naszym dzieciom

Drodzy Rodzice i Wychowawcy pamiętajmy o utwierdzaniu dziecka w „Dobrym Wyborze”. Pamiętajmy też, że Miłość i Radość są najlepszymi wykładowcami w tej Akademii.

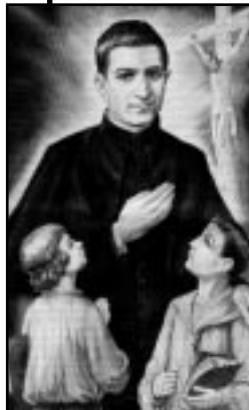
Janina Orzepowska Wychowawca

Polska ma trzech nowych błogosławionych

19 czerwca 2005 r. w Warszawie odbyła się beatyfikacja ks. Władysława Findysza - pierwszego polskiego męczennika komunizmu, księdza Ignacego Kłopotowskiego - założyciela zgromadzenia sióstr Loretanek i ks. Bronisława Markiewicza - założyciela Michalitów. Po raz pierwszy w historii beatyfikacji przewodniczył - w imieniu Papieża - Prymas Polski kard. Józef Glemp. Biskup rzeszowski Kazimierz Górny zwrócił się z prośbą o dokonanie beatyfikacji - w imieniu biskupów diecezji, z których pochodzą trzej słudzy Boży. Następnie przedstawił życiorys ks. Findysza, abp Józef Michalik z Przemyśla zaprezentował sylwetkę ks. Markiewicza, a ordynariusz warszawsko-praski abp Sławoj Leszek Głódź - postać ks. Ignacego Kłopotowskiego.

Kard. Józef Glemp odczytał list apostolski Benedykta XVI zezwalający, by trzem wymienionym sługom Bożym przysługiwał tytuł błogosławionych. Papież ustalił też, że liturgiczne wspomnienie bł. ks. Władysława Findysza będzie obchodzone 23 sierpnia, bł. ks. Bronisława Markiewicza - 30 stycznia, a bł. ks. Ignacego Kłopotowskiego - 7 września. Papieską decyzję kilkadziesiąt tysięcy wiernych zebranych na placu Piłsudskiego w Warszawie przyjęło gromkimi brawami.

W czasie odsłonięcia obrazów błogosławionych księży, chór odśpiewał „Alleluja” z „Mesjasza” Georga Friedricha Haendla, a do Prymasa Polski podeszła procesja z relikwiami nowych błogosławionych. Kard. Glemp ucałował relikwie. Biskup Górny wyraził wdzięczność Ojcu Świętemu za dokonaną beatyfikację, a wszyscy zebrani zaśpiewali „Chwała na wysokości Bogu”. Niedzielną Mszę św. poprzedziła rozpoczęta o 8⁴⁵ artystyczna prezentacja nowych błogosławionych. Po niej wniesiono przed ołtarz relikwie polskich świętych i błogosławionych, przywiezione z całej Polski, i odśpiewano litanię do Wszystkich Świętych.



bł. ks. B. Markiewicz



bł. ks. I. Kłopotowski



bł. ks. W. Findysz

Potem Jezus podążył w strony Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała: „**Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez złego ducha**“. Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem. Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: „**Odpraw ją, bo krzyczy za nami**“. Lecz On odpowiedział: „**Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela**“. A ona przyszła, upadła przed nim i prosiła: „**Panie, dopomóż mi!**“. On jednak odparł: „**Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom a rzucić psom**“. A ona odrzekła: „**Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołów ich panów**“. Wtedy Jezus jej odpowiedział: „**O niewiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie jak chcesz!**“. Od tej chwili jej córka była zdrowa.

Wytrwałość

Po przeczytaniu tego tekstu Ewangelii, najczęściej mówimy o cierpliwej, wytrwałej modlitwie błagalnej, takiej, która się nie zniechęca. Tu nie chodzi tylko o tę poganke, tak żarliwie proszącą Jezusa. Może być ktoś, u kogo w rodzinie nie zdarzyła się żadna katastrofa, diabeł nie dręczył córki, ale i bez tego mogą być inne okropności. Ktoś modli się o wielkie sprawy, o powołanie, o świętość - i wydaje mu się, że nikt go nie słyszy, że Bóg ogłuchł, przyszedł, ale nie do niego, do innych. Ten tekst budzi nadzieję, że nie ma modlitw nie wysłuchanych.

Uderza mnie tu jednak co innego - zachowanie poganki, kiedy Jezus jej powiedział, że nie należy zabierać chleba dzieciom i rzucać psom. W odpowiedzi Jezusa mogła odnaleźć odmowę, odrzucenie, porównanie do psa. Czy nie zastanawia nas odpowiedź tej zrozpaczonej kobiety? „Ale i szczenięta jedzą okruszki ze stołu pańskiego.“ - Kryje się w niej uśmiech. Bardzo dobrze trafiłeś, Panie, bo ja właśnie jestem takim psiakiem.

Przeskakując zawsze tę samą ilość liter zgodnie ze wskazówkami zegara, odczytaj imię człowieka, który jako jedyny, wolny był od grzechu pierworodnego i wstaw je do ramki poniżej.



Czy znasz swoją Matkę?

Najświętsza Maryja Panna jest Matką wszystkich dzieci Bożych - Matką Kościoła. Dzisiaj przypada jej święto - Wniebowzięcie Najświętszej M.P. do Nieba z ciałem i duszą. Odpowiedzcie na kilka pytań dotyczących



Matki Bożej.
Maryja mieszkała w:
Kanie
Nazarecie
Jerozolimie
Uciekała z Jezusem do:
Betlejem
Jerozolimy
Egiptu
Święto M.B. Niepokalanej obchodzimy:
3 maja
8 grudnia
26 sierpnia

Najstarsze miejsce w Polsce w którym czczona jest Maryja, to:

Niepokalanów
Licheń,
Częstochowa

Właściwą odpowiedź podkreśl.

Tylko z Bogiem

1. Tylko z Bogiem synu miły w walce życia znajdziesz siły.
2. Na Nim wesprzeć serce trzeba na Tym naszym Zbawcy z nieba.
3. Towarzystwem twym niech będzie, niechaj z tobą idzie wszędzie.
4. Bo wśród chmurnej życia toni, On cię tarczą Swą osłoni.
5. Bóg najlepszą twą obroną chociaż burza grzmi szalona.
6. Choć błyskawic płoną węże, żaden grom cię nie dosięże.
7. A więc z Bogiem, idź przez życie, służ Mu zawsze moje dziecię.
8. Tylko z Bogiem synu miły w walkach bytu znajdziesz siły.

NN.



I Komunia Święta · Wola Kiełpińska · 22 V 2005

19 czerwca zakończył się III Krajowy Kongres Eucharystyczny

Beatyfikacja trzech polskich księży, modlitwa pojednania między Polakami i Ukraińcami; procesja eucharystyczna ulicami Warszawy; nieszpory połączone z odnowieniem przyrzeczeń kapłańskich, małżeńskich i ślubów zakonnych - to główne punkty III Krajowego Kongresu Eucharystycznego, który zakończył się 19 czerwca w Warszawie.

Dwudniowy Kongres przebiegał pod hasłem „Pozostań, Panie, w naszych rodzinach”, nawiązującym do obchodzonego w całym Kościele Roku Eucharystii. Kongres rozpoczął się nieszpory na placu Piłsudskiego w Warszawie, którym przewodniczył Prymas Polski, kardynał Józef Glemp. W inauguracji uczestniczył Episkopat Polski, hierarchowie Kościoła grekokatolickiego na Ukrainie oraz wierni z całego kraju. W czasie nieszpory nastąpiło odnowienie ślubów. Z każdej diecezji przybyła jedna para małżeńska obchodząca 25-lecie związku, trzech księży obchodzących 25-lecie kapłaństwa oraz trzy osoby konsekrowane obchodzące 25-lecie ślubów zakonnych.

Arcybiskup Sławoj Leszek Głódź podkreślił w homilii, że „Posłuszeństwo słowu Bożemu jest koniecznym elementem drogi ku prawdziwej wolności”. Najpierw swoje przyrzeczenia odnowili kapłani, po nich do ołtarza podeszły pary małżeńskie. Jednej z nich kard. Glemp przewiązał stulą dłonie, i wysłuchał składanych sobie przez wszystkich jubilatów przyrzeczeń małżeńskich. Na koniec śluby odnowiły osoby zakonne.

„Dziękuję Bogu za to, że przychodzi do nas, na nasze ulice i place” - powiedział na koniec kard. Józef Glemp.

Specjalne podziękowanie skierował do uczestniczącego w nieszporych kard. Lubomyra Huzara, głowy Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego. „To prawdziwa łaska, że Bóg zbliża nas do siebie” - powiedział Prymas nawiązując do podpisanego tego dnia listu biskupów z obu krajów nt. przebaczenia i pojednania. Nieszpory zakończyły się błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem, po czym chór odśpiewał „Alleluja” z oratorium „Mesjasz” Haendla. Wieczorem na placu Piłsudskiego odbył się koncert muzyki religijnej, a o godz. 21⁰⁰ w Warszawskich kościołach zostały odprawione kongresowe Msze święte.

Niedzielną Mszę św. beatyfikacyjną poprzedziła artystyczna prezentacja nowych błogosławionych. Mszy św. wieńczącej III Krajowy Kongres Eucharystyczny przewodniczył kard. Józef Glemp. Koncelebrowali ją niemal wszyscy biskupi polscy. Byli także zagraniczni goście. Msza odprawiana była z ceremoniałem wojskowym. Po beatyfikacji trzech księży Przewodniczący Episkopatu Polski, abp Józef Michalik wygłosił homilię. Zaapelował do polskich rodzin o systematyczny udział we Mszy św. i nieuleganie „fałszywym prorokom”.

Po Wyznaniu Wiary przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski i zwierzchnik Ukraińskiej Cerkwi Grekokatolickiej,

kard. Lubomyr Huzar, odmówili modlitwę pojednania. Przyznali w niej, że Polacy i Ukraińcy zadali sobie wzajemnie wiele krzywd, co „napawa nas niewymownym bólem”. Poprosili „braci i siostry obu narodów”, by razem z nimi „przebaczyli sobie wzajemnie”. Zwrócili się też do Boga z prośbą o odpuszczenie grzechów i win i pomoc, „abyśmy postępowali jak godzi się braciom i siostram”. Wierni zebrani na stołecznym placu Piłsudskiego włączali się w modlitwę przez aklamację: „Kyrie, Kyrie eleison”

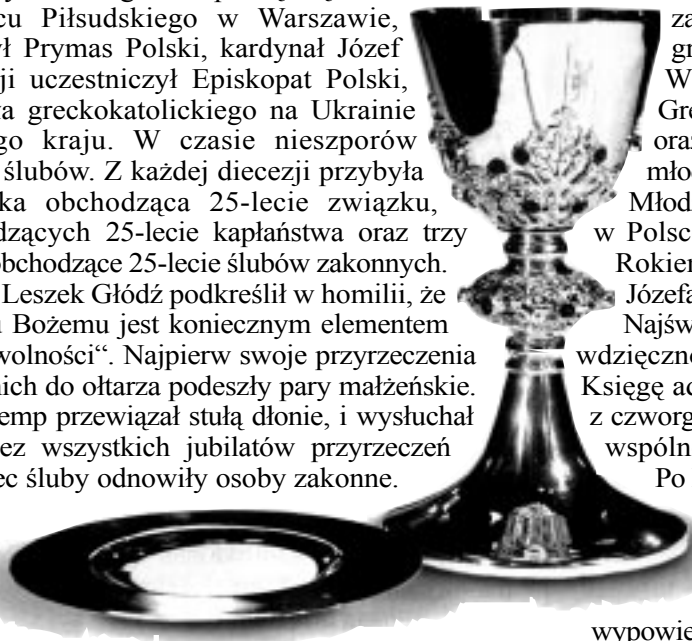
(Panie, Panie, zmiłuj się nad nami). Modlitwę zakończyło przekazanie sobie przez biskupów grecko- i rzymsko-katolickich znaku pokoju.

W procesji z darami szli wierni z Polski i Ukrainy. Grekokatolicy z Ukrainy nieśli patenę z chlebem oraz wino i wodę. Dary złożyli też przedstawiciele młodzieży, przygotowującej się do Światowych Dni Młodzieży w Kolonii - tabernakulum - dar Kościoła w Polsce dla Kościoła na Wschodzie. W związku z Rokiem Eucharystii ponad 900 osób z parafii św. Józefa w Warszawie podjęło zobowiązanie adoracji Najświętszego Sakramentu przez 33 tygodnie, jako akt wdzięczności za każdy rok życia Pana Jezusa na ziemi. Księgę adoracyjną, przynieśli parafianie - małżeństwo z czworgiem dzieci. W procesji szli też przedstawiciele wspólnot, związanych z nowymi błogosławionymi.

Po Komunii św. uczestnicy III Krajowego Kongresu Eucharystycznego zobaczyli na wielkim ekranie fragment przemówienia papieża Benedykta XVI wygłoszonego przed modlitwą „Anioł Pański”. Ojciec Święty zakończył swoje wystąpienie wypowiedzianymi po polsku słowami: „Pozostań, Panie, w naszych rodzinach. Niech Bóg wam błogosławi!”.

Następnie z placu Józefa Piłsudskiego wyruszyła procesja eucharystyczna. Szli w niej kardynałowie, biskupi i tysiące wiernych. Za Przenajświętszym Sakramentem podążali m.in. rektorzy warszawskich uczelni, orkiestra wojskowa, Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego i Straży Pożarnej, poczty sztandarowe, siostry i bracia zakonnicy z relikwiami polskich świętych i błogosławionych. Pod kolumną Zygmunta Prymas Polski udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Powiedział, że procesja potwierdziła, że można iść w pokoju pod warunkiem, że idzie z nami Chrystus. Wierni odśpiewali „Boże, coś Polskę”. Po błogosławieństwie harcerze rozdawali uczestnikom małe chlebki. O godz. 17⁰⁰ na placu Zamkowym wystąpiły zespoły m.in. Arka Noego. Był to ostatni, oficjalny punkt programu III Krajowego Kongresu Eucharystycznego. Podczas kongresu trwała „Papieska Akcja Caritas - Pokolenie JP2”. Rozprowadzane były koszulki z napisem: „Pokolenie JP2”, z których dochód jest przeznaczony na wakacyjną akcję Caritas dla dzieci z ubogich rodzin.

III Krajowy Kongres Eucharystyczny był najważniejszym religijnym wydarzeniem w Polsce, w Roku Eucharystii, obchodzonym w Kościele powszechnym z inicjatywy Jana Pawła II.



Na terenie Parafii działają:

Akcja Katolicka, Asysta Parafialna
Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży
Ruch Rodzin Nazaretańskich
Chór i Schola Parafialna
Koła Żywego Różańca
Koło Ministrantów

zapraszamy

kościelny J. Zdunowski: 782-67-65

Msze święte: W niedzielę i święta nakazane 8³⁰, 10³⁰, 16⁰⁰
W święta będące dniem pracy 10³⁰, 18⁰⁰
w dni powszednie 18⁰⁰, 18³⁰

Kancelaria Parafialna na plebanii czynna w dni powszednie 16³⁰-17³⁰
Chrzest w każdą drugą niedzielę miesiąca - na Mszy św. o godz. 10³⁰
Spowiedź przed i w czasie Mszy św. - w niedzielę i w dni powszednie
O wyjeździe z wizytą do chorych powiadamy księdza przed lub po Mszy świętej albo w godzinach urzędowania w kancelarii.

Strona internetowa parafii: www.parafiazegrze.met.pl

„Antoni” ukazuje się 6 x w roku

w I Niedzielę Wielkiego Postu
w Niedzielę Palmową
w Boże Ciało
Wniebowzięcie NMP - 15 sierpnia
w III Niedzielę Października
w ostatnią niedzielę Adwentu

organista E. Dymek: 768-11-38

Na nieskończoną chwałę Bożą

Gazetkę redaguje: zespół Akcji Katolickiej
Redaktor: Marian Kurtycz tel. 782-64-38, 619-49-76
Współpracownicy: Anna Cydejko-Kurtycz, Marta Cydejko

Gazeta przeznaczona do użytku wewnętrznego.



Pod opieką ks. proboszcza Mieczysława Zdanowskiego tel. 782-75-60
Skład i grafika komputerowa: Marian Kurtycz
Janina Pakieła, Ewa Siemińska, Małgorzata i Zbigniew Czerko i inni.

Dziękujemy za ofiary składane na pokrycie kosztów druku.